

Więści ze świata

Niedźwiedzim polarnym grozi zagłada

Eksperti rosyjskiego Regionalnego Funduszu Ekologicznego alarmują, że w Arktyce wskutek topnienia i degradacji lodowego pancerza, który jest dla niedźwiedzi polarnych naturalną platformą w zdobywaniu pokarmu, stwierdzono zmniejszenie populacji tych zwierząt.

Według przedstawicieli Funduszu, wyniki obserwacji z ostatniego dziesięciolecia wskazują, że *niedźwiedzie polarne stale tracą na wadze, a u ich potomstwa zmniejsza się zdolność do przetrwania.*

Coraz większa liczba młodych niedźwiedzi znajduje ostatnie schronienie w morskiej wodzie. Zwierzęta toną, gdyż wielu z nich nie starcza sił, aby w poszukiwaniu pożywienia przepływać ogromne odległości.



[Trop niedźwiedzia polarnego. Fot. Graham Racher, flickr.com](#)

Według prognoz specjalistów Programu Rozwoju (ONZ), nie jest wykluczone, że za kilkadziesiąt lat na Ziemi pozostaną tylko te niedźwiedzie polarne, które żyją w ogrodach zoologicznych. Intensywność zmian klimatycznych w Arktyce zagraża także istnieniu pozostałych gatunków polarnych – morsów, fok, morskich ptaków – ostrzegają eksperci rosyjskiego Regionalnego Funduszu Ekologicznego.

(PAP)

Szybkie wymieranie tygrysów mimo prób ich ratowania

Światowa populacja tygrysów kurczy się szybko pomimo wysiłków mających na celu ich ratowanie. Są zatem pilnie potrzebne nowe strategie na rzecz tych zwierząt – ostrzegli pod koniec października br. międzynarodowi eksperci ochrony przyrody, zebrani w Katmandu w Nepalu.

Na konferencji poświęconej tygrysom, spotkali się w Katmandu eksperci z 20 państw, w tym z 13, gdzie gatunek ten wciąż żyje na wolności. Na całym świecie przetrwało na wolności zaledwie 3,5–4 tysiąca tygrysów, podczas gdy na początku (XX) wieku było ich jeszcze 100 tysięcy. Wszystkie żyją w Azji.

- Mimo naszych wysiłków z ostatnich trzech dekad, tygrysom wciąż grozi wyginięcie. Głównymi zagrożeniami są dla nich kłusownictwo i utrata siedlisk – powiedział premier Nepalu, Madhav Kumar Nepal. Podkreślił, że nie wystarczą indywidualne wysiłki poszczególnych państw. – Bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy wspólnych strategii i światowej solidarności – zaznaczył.

Polowanie na tygrysy jest w całym świecie zakazane, ale w Azji, m.in. w Chinach, kłusownictwo wobec tych zwierząt przynosi duże zyski. Niektóre części ich ciała uchodzą za afrodyzjaki lub są wykorzystywane w medycynie tradycyjnej, a skór używa się w meblarstwie lub jako ozdób. Zdaniem ekspertów, skóra tygrysa kosztuje na nepalskim rynku około 1000 dolarów, a za granicą 10-krotnie więcej.

Prezes Banku Światowego, Robert Zoellick, który przekazał uczestnikom konferencji przesłanie

wideo, wyraził pogląd, że kłusownicy są lepiej zorganizowani niż politycy i obrońcy zagrożonych gatunków. – *Nielegalny handel dzikimi zwierzętami przynosi w Azji szacunkowo około 10 mld dol. rocznie, jest więc drugim co do lukratywności zajęciem po handlu bronią i narkotykami* – oświadczył Zoellick.

Wśród państw, gdzie wciąż żyją tygrysy, są Bangladesz, Bhutan, Kambodża, Chiny, Indie, Indonezja, Laos, Birma, Nepal, Rosja, Tajlandia i Wietnam.

(PAP)

Na Alasce ma powstać rezerwat dla niedźwiedzi polarnych

Stany Zjednoczone planują utworzyć rezerwat dla niedźwiedzi polarnych. Ma on objąć 500 tys. km² północnego wybrzeża Alaski.

Aмерыkański resort spraw wewnętrznych zaproponował wydzielenie z obszaru Morza Czukockiego i południowej części Morza Beauforta obszar dla około 2500 niedźwiedzi polarnych. Rezerwat miałby objąć tereny wysp wokół Alaski i lód pokrywający morze. Ochronie podlegałyby też wody otaczające wybrzeże do głębokości 300 metrów.

– *Wyodrębnienie obszaru chronionego jest koniecznym i właściwym krokiem zmierzającym do zachowania populacji niedźwiedzi polarnych. Jednak ochrona środowiska niedźwiedzi bez zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych, które powodują topnienie lodu, nie ma szans powodzenia* – powiedział Andrew Derocher z Uniwersytetu Alberta w Edmonton w Kanadzie, badający życie niedźwiedzi polarnych.

Dodał, że groźba wyginięcia niedźwiedzi polarnych jest bardzo duża. – *Populacja żyjąca w rejonie Morza Beauforta może nie przetrwać do połowy stulecia, jeśli nie zostanie wydzielony obszar ochronny, a topnienie lodu będzie postępować w tempie prognozowanym przez naukowców* – powiedział Derocher.

Zwrócił uwagę na coraz częstsze dowody wpływu zmian klimatycznych na populację tych zwierząt, w postaci rosnącej śmiertelności i kanibalizmu. Mimo globalnego ocieplenia, do końca wieku środowisko odpowiednie dla niedźwiedzi polarnych zostanie zachowane w Arktyce Kanadyjskiej i na Grenlandii.

(PAP)

Wilk na wczesnej emeryturze

Choć wilki uczą się polować przez ponad rok, nie wykorzystują swoich umiejętności zbyt długo. Już w wieku trzech lat, czyli mniej więcej w połowie swego życia, zaczynają tracić formę i muszą polegać na pożywieniu dostarczonym przez młodsze osobniki – informuje serwis Discovery News.

Aktywne drapieżnictwo jest niezwykle wyczerpujące. Szczyt formy fizycznej u wilków to jedynie krótki okres.

mówi Dan MacNulty z Uniwersytetu Minnesoty.



Wraz ze swoim zespołem, badacz przez osiem lat śledził 94 wilki w Parku Narodowym Yellowstone. Dwa razy w roku przez miesiąc naukowcy podążali za watahami zaopatrzonymi w obroże z nadajnikami. Rok po roku obserwowali m.in. jak szybko poszczególne zwierzęta wykrywały i doganiały swoje ofiary oraz jak radziły sobie w bezpośrednim starciu z łosiem, który nie jest łatwym przeciwnikiem.

Średnia życia wilka wynosi około sześciu lat, choć niektóre osobniki dożywają nawet „sędziwych” dziesięciu lub więcej. Jak podkreśla MacNulty, przeciętny dorosły wilk jest „prawdziwym zabójcą” jedynie przez 25% swego dorosłego życia.

Ukończywszy 3 lata zaczyna się starzeć, więc jego aktywność i możliwości fizyczne maleją. Świadczy o tym choćby fakt, że stada, w których przeważają starsze osobniki, zabijają mniej łosi niż stada z większą liczbą wilków młodszych.

(PAP)

Na Ukrainie o przyrodę walczą... prezerwatywami

Sukcesem zakończyła się 4 listopada br. kolejna batalia radykalnych organizacji ekologicznych z Kijowa – Drużyna Ochrony Przyrody „Zielona Przyszłość”, Ludzie dla Praw Zwierząt, Ekopravo – Kijów, Kijowskie Ekologiczno-Kulturalne Centrum – z Głównym Komitetem Gospodarki Leśnej i Łowieckiej Ukrainy.

Spór dotyczył tego, że Komitet otwarcie sabotował obowiązek realizacji Ukazu Prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenki nr 1129/2008 z 1 grudnia 2008 r. o przekształceniu Dnieprowsko-Cietrzewiego Gospodarstwa Łowieckiego w obwodzie kijowskim na park narodowy.

Sprawa utworzenia parku „zginęła” w papierach, celowo i znacznie przeciągała się, a w tym czasie leśnicy i myśliwi unicestwiali żyjące na terenie przyszłego parku rysie (gatunek z Czerwonej Księgi Ukrainy), rozstrzeliwali gatunki łowne, budowali dachy dla elit (wg niektórych źródeł – dla Wiktora Janukowycza i jego współpracowników), słowem – niszczyli ten unikalny przyrodniczo teren.

Widząc, że Ministerstwo Przyrody Ukrainy nie znajduje woli, aby przełamać opór Komitetu, do akcji wkroczyły radykalne organizacje ekologiczne. Postanowiono zakupić 100 prezerwatyw, które planowano na pikiecie nadmuchać, pomadką narysować na nich podobizny dzikich zwierząt i zorganizować dla przewodniczącego Komitetu N. Timoszenko i jego bojowych zastępców nową „ludową” zabawę – strzelanie do nadmuchanych prezerwatyw z procy. Zwycięzca otrzymałby paczkę najlepszych prezerwatyw „Husarskich”. Specjalne zaproszenia do wzięcia udziału w tej zabawie wysłano wszystkim wysokim urzędnikom z Komitetu, a także szeroko znanym na Ukrainie myśliwym – zabójcom dzikich zwierząt, byłym prezydentom Ukrainy – Krawczukowi i Kuczmie, oraz deputowanym: Janukowyczowi, Szufryczowi, Siwkowiczowi i innym.

Zdaje się, że perspektywa strzelania do prezerwatyw w świetle kamer nie ucieszyła kierownictwa Komitetu, stąd jego przewodniczący, N. Timoszenko, szybko podpisał zgodę na przekształcenie wspomnianego wcześniej gospodarstwa łowieckiego w park narodowy.

Na przeprowadzonej 4 listopada 2009 r. pikiecie kopia owej zgody odczytana została przez Władimira Borejkę, co wszyscy zebrani nagrodzili burzliwymi oklaskami. – *Chciałbym podziękować wszystkim, którzy uczestniczyli w pikiecie. Wygraliśmy z leśnikami kolejny raz. Teraz w stołecznym obwodzie kijowskim, gdzie póki co były same tylko gospodarstwa łowieckie i ani jednego zapowiednika czy parku narodowego, w końcu powstanie pierwszy park narodowy. Często słyszę od ekologów, że wszystko u nas jest tak zaniedbane i skorumpowane, że w ochronie przyrody niczego*

zrobić się nie da. Tak nie jest. Praktyka naszych kijowskich radykalnych organizacji pokazuje, że zwycięstwo jest możliwe. Najważniejsze to działać umiejętnie, w sposób przemyślany, z uporem i niczego się nie bać – powiedział dyrektor Kijowskiego Centrum Ekologiczno-Kulturalnego, Władimir Borejko.

Opracowanie: Krzysztof Wojciechowski i Radosław Szymczuk